

Czesi czekali na Czerwone Gitary

Data publikacji: 13.10.2012 20:00

Naukowcy zajmujący się tematyką stereotypów polsko-czeskich i praktycy integracji wzięli udział w dwudniowej Międzynarodowej konferencji "Czesi i Polacy w dowcipie i anegdocie politycznej", której inicjatorem był profesor Rudolf Żaczek, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Opawie.

Konferencja odbyła się 11 i 12 października na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. - **Nie przypadkiem ta konferencja odbywa się właśnie tutaj** – mówiła profesor Halina Rusek z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. - **Położenia Cieszyna naturalnie predestynuje nas do refleksji nad relacjami polsko-czeskimi. Nasz Wydział ma także ogromne doświadczenia w realizacji takich badań** – mówiła profesor Halina Rusek w swoim wystąpieniu otwierającym konferencję.

Prelegenci zgodnie przyznawali, że „w dowcipach i anegdotach kryje się najgłębsza wiedza o wzajemnym postrzeganiu grup społecznych, etnicznych czy narodowych”. Przedmiotem analizy karykatury, publikacje prasowe czy dowcipy i anegdoty zgromadzone choćby przez Mieczysława Mazurkiewicza. Wystąpienia, bardzo często, wykraczały poza analizę dowcipów i anegdot i zmierzały ku ogólnej refleksji o czeskiej tożsamości. Celował w tym profesor Rudolf Żaczek, który zdefiniował popularność dowcipu w Czechach jako „broń bezbronnego narodu”.

Było nie tylko mądrze, ale i śmiesznie. Przecież na konferencji o dowcipie musiało paść kilka dobrych żartów. Prof. Michał Lis z Opola opowiadał: „**Kwaśniewski podpisuje z Havlem dokument o współpracy kulturalnej. Polski prezydent złożył już podpis, wszyscy czekają na podpis Havla. - Vaszku, dlaczego to tyle trwa - pyta polski prezydent. - Muszę dokładnie to przeczytać, by nie było jak w 1968. Mielicie wtedy przysłać Czerwone Gitary, a przyszły czerwone berety**”. Andrzej Kondziołka (wójt Zebrzydowic) powtarzał zasłyszany po czeskiej stronie dowcip o prohibicji: „**Gdyby po zatruciu metanolem wymarło pół województwa Moravskosleszkiego nikt nie kiwnąłby nawet palcem. Gdyby umarł jeden mieszkaniec Pragi, natychmiast wprowadzono prohibicję**”.

Interesującym dodatkiem do wystąpień naukowców były prelekcje praktyków integracji. Anne Thevenet (zastępca dyrektora Euro-Institutu w Kehl) dzieliła się doświadczeniem ze współpracy transgranicznej Niemców i Francuzów. Prelegenta zwracała uwagę na okoliczności, które mogą wpływać negatywnie na proces integracji, mimo chęci obu stron do współpracy. Warto – według Anne Thevenet – zwrócić uwagę na różnice w systemach prawnych, w mentalności partnerów oraz problemy wynikające z nieznamomości ewentualnych kontekstów językowych. O współpracy transgranicznej w regionie Śląska Cieszyńskiego mówił też Andrzej Kondziołka, wójt Zebrzydowic, który zwrócił uwagę na znaczenie mikroprojektów, które w zasadniczy sposób integrują Polaków i Czechów. Ich konsekwencją jest – obserwowany przez Andrzeja Kondziołka – wzrost wzajemnego zainteresowania Polaków i Czechów.

- **W spotkaniu miało uczestniczyć 16 osób, ostatecznie wzięło udział 15 przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych z Polski i z Czech. W swych wystąpieniach referenci przedstawili między innymi perspektywę historyczną, antropologiczną, lingwistyczną i folklorystyczną anegdoty politycznej w obu krajach. Wśród uczestników znaleźli się również przedstawiciele lokalnych władz oraz Zastępca Dyrektora Euro-Institutu w Kehl. Wystąpieniom towarzyszyła dyskusja, której przedmiotem była planowana publikacja poświęcona tej problematyce oraz przygotowanie projektu badawczego poświęconego zagadnieniu dowcipu i humoru w Polsce i w Czechach** – podsumowuje dr Anna Drożdż z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, która była współorganizatorką tego wydarzenia.